

Decyzja w sprawie wydalenia rosyjskiego dziennikarza została faktycznie podjęta

5 czerwca 2015

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie odmówił odtajnienia dokumentów w sprawie niezależnego korespondenta agencji Rossiya Segodnya w Warszawie Leonida Swiridowa – poinformował polski adwokat rosyjskiego dziennikarza Jarosław Chełstowski.

MSZ Polski 24 października 2014 roku cofnęło dziennikarską akredytację Swiridowa, który pracuje w Warszawie od 2003 roku. Jego akredytacja była co roku przedłużana w MSZ Polski, po raz ostatni w styczniu 2014 roku, jednak z nieznanych powodów w październiku 2014 roku Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW) wystąpiła w MSZ RP o jej unieważnienie.

Wszystkie materiały, dotyczące sprawy rosyjskiego dziennikarza, są utajnione. W teczce Swiridowa znajduje się tylko jeden dokument – list dyrektora ABW, w którym czytamy, że „dalszy pobyt wskazanego obywatela na terytorium Polski stanowirzeczywiste i poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa”. 28 kwietnia Wojewoda Mazowiecki Jacek Kozłowski podjął administracyjną decyzję w sprawie unieważnienia prawa pobytu w Polsce rosyjskiego dziennikarza. Decyzja wojewody została oficjalnie zaskarżona 12 maja.

„W styczniu zwróciliśmy się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z prośbą o odtajnienie dokumentów, dotyczących sprawy. Sąd wyznaczył rozprawę sądową na 2 czerwca” – podkreślił Chełstowski.

Adwokat powiedział, że „sąd odrzucił prośbę klienta o odtajnienie materiałów sprawy”. „Złożymy wniosek o pisemne uzasadnienie decyzji sądu, i po konsultacjach z moim klientem podejmiemy decyzję w sprawie dalszych działań” – powiedział

Chełstowski.

Marszałek Sejmu Radosław Sikorski napisał na swojej stronie na Facebooku, że „Polska ma po dziurki w nosie rosyjskich mediów państwowych, decyzja w sprawie wypędzenia rosyjskiego dziennikarza została faktycznie podjęta”.

Należy podkreślić, że MSZ pod kierownictwem Radosława Sikorskiego przez wiele lat przedłużał akredytację Swiridowa.

Źródło: pl.SputnikNews.com